

## UZASADNIENIE

Apelacja obwinionego, co do zasady, nie zasługiwała na uwzględnienie, a jej wniesienie spowodowało jedynie zmianę w zakresie ustaleń, co do czasookresu popełnienia wykroczenia w dniu 13 czerwca 2017 roku.

Na wstępie sąd odwoławczy zauważa, że zarzut błędnej oceny dowodów oraz błędu w ustaleniach faktycznych nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 8 k.p.w. w zw. z art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Sąd odwoławczy zważył, iż zdaniem apelanta obraza przepisów postępowania miała dotyczyć braku odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wszystkich istotnych kwestii wyrażonych przez obwinionego, a mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy i braku uwzględnienia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego, które skarżący łączył głównie z faktem braku ustalenia przez ten sąd (a wcześniej przez oskarżyciela publicznego), któredy wjechał tempore criminis (4 dat wymienionych we wniosku o ukaranie) na ulicę (...), gdzie następnie parkował swój pojazd, co w ocenie P. S. miało kluczowe znaczenie dla jego odpowiedzialności karnej. Tymczasem Sąd Okręgowy zauważa, iż treść uzasadnienia orzeczenia pierwszoinstancyjnego, choć mocno oszczędna w słowach, to jednak była dostatecznie zrozumiała, przekonująca, a przede wszystkim pozwalała na ocenę poprawności wyciągniętych przez ten sąd wniosków końcowych. Istotnie także sąd ten nie ustalił konkretnych dróg, którymi w datach 13 i 16 czerwca 2017 roku oraz 18 i 21 lipca 2017 roku obwiniony dojechał na miejsce (ulica (...) pod domem), gdzie ujawniono jego parkowanie w ustalonych następnie godzinach czasu, nie miało to jednak znaczenia dla odpowiedzialności obwinionego, co dodatkowo potwierdzono w toku postępowania odwoławczego. Otóż, okazało się, iż możliwość wjazdu - poza samym kwestionowaniem, iż „Zakaz ruchu” nie dotyczy „bezruchu”, za który obwiniony uznaje postój i zatrzymanie pojazdu - P. S. usprawiedliwiał faktem położenia jednego ze słupków ograniczających wjazd z ulicy (...) w ulicę (...). Tymczasem dokładna analiza owego skrzyżowania (widok słupów, w tym owego „położonego” poza znajomością wiadomą każdemu piotrkowianinowi udokumentowano stosownym zdjęciem) wskazuje, że słupki ograniczające wjazd są czynne, a jedynie jeden z nich – najbardziej boczny jest położony, co do którego obwiniony sam przyznał fakt, iż został położony na prośbę właściciela pubu (...), który w miejscu skrzyżowania wykręca swój samochód służący do rozwoju posiłków, o czym obwiniony wiedział (o owej zgodzie i szczególnym przeznaczeniu położonego słupka zagrażającego drodze). Sąd odwoławczy zważył natomiast, iż znaczenie umieszczenia słupków ograniczających przejazd jest oczywiste, a to, iż akurat da się tak wymanewrować samochodem, iż można je jednak ominąć, nie zmienia tego stanu rzeczy. Dla sądu odwoławczego można powyższe porównać do np. postawienia typowej blokady drogowej typu „sierżant”. Bardzo często stojąca pozioma blokada nie obejmuje szerokości całego pasa jezdni, to jednak nie oznacza wcale, że jeśli da się zmieścić obok stojącej zapory, istnieje zgoda na dalszy ruch pojazdu. Istnienie spornych słupków ograniczających przejazd na skrzyżowaniu ulic (...) – kilku, dostatecznie widocznych i dostatecznie wskazujących na cel swojego przeznaczenia, oznacza, że przejazdu nie ma (nawet jeśli z powodów szczególnych jeden ze słupków jest akurat „położony”). Obwiniony próbował także uzasadniać swoje racje tym, iż na ulicy (...), ale od strony południowej, widnieją znaki zakazu zatrzymywania się, co w jego ocenie potwierdza tezę, iż poza ruchem pojazdów istnieje także ich „bezruch” – a co w ocenie apelanta potwierdza, iż mimo, że w miejscu, gdzie parkował swój samochód obowiązywał znak B-1, to jednak nie dotyczył on parkowania pojazdu – bo parkowanie oznacza „bezruch”, a B-1 dotyczy „ruchu”.

Sąd Okręgowy zważył, że w istocie, choć skarżący wywodzi błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie swojego sprawstwa ze wskazanych błędów proceduralnych, to jego apelacja skupia się na mylnym – w ocenie apelanta –

znaczeniu zakazu B-1 dla dokonywanych przez niego jako kierującego pojazdem manewrów. Sąd odwoławczy zważył, że to, iż w określonych datach i godzinach (poza godzinami 14:30-16:45 w dniu 13 czerwca 2018 roku) obwiniony parkował swój pojazd S. nr rej. (...) na ulicy (...) pod swoim miejscem zamieszkania, nie budzi żadnych wątpliwości i tych ustaleń żadna ze stron nie kwestionowała. W istocie więc obwiniony w swoim środkiem odwoławczym zawarł zarzut obrazy prawa materialnego tj. art. 92 k.w. w zw. z § 16 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz spraw Wewnętrznych i Administracji.

Otóż skarżący wywodził, iż znak B-1 to zakaz ruchu, który nie dotyczy parkowania, czy postoju pojazdu. Wbrew powyższemu sąd odwoławczy zważył, iż zgodnie z w/w § 16 ust. 1: *Znak B-1 "zakaz ruchu w obu kierunkach" oznacza zakaz ruchu na drodze pojazdów, kolumn pieszych oraz jeźdźców i poganiaczy; znak może być ustawiony na jezdni.* Przy czym po znaku B-1 ustawodawca przewidział możliwość oznaczenia wyłączeń tj. Umieszczona pod znakiem B-1 tabliczka z napisem "Nie dotyczy" wraz z symbolem pojazdu lub wyrażeniem określającym pojazd wskazuje, że zakaz nie dotyczy pojazdu określonego tabliczką" (pkt 2.8). Znak B-1 oznacza zakaz ruchu na drodze pojazdów, kolumn pieszych oraz jeźdźców i poganiaczy; znak może być ustawiony na jezdni. Stosuje się go w celu zamknięcia odcinka drogi dla ruchu wszelkich pojazdów. Przyczynami zamknięcia ruchu na drodze są w szczególności: prowadzenie robót w pasie drogowym, zły stan techniczny drogi zagrażający bezpieczeństwu ruchu, np. uszkodzenie jezdni, obiektu mostowego itp., przeznaczenie drogi do ruchu tylko określonych rodzajów pojazdów, np. autobusów komunikacji miejskiej i taksówek, czy też jak to miało miejsce w niniejszej sprawie przeznaczenie drogi do innych celów niż ruch pojazdów ( w obrębie S. zakaz podyktowany jest przeznaczeniem owego terenu na cele gastronomiczno-rekreacyjne, zabytkowy charakter itd.). Jeżeli także dopuszcza się odstępstwa od stosowania się do znaku B-1, to na tabliczce pod znakiem należy stosować tekst np. o treści: „Nie dotyczy ...” , gdzie należy czytelnie wskazać określone podmioty wyłączone spod zakazu. Sąd Okręgowy zważył, że obwiniony, aby dojechać i zaparkować na ulicy (...), musiał uprzednio wjechać w ulice, na których widniał znak B-1 (z wyłączeniami opisanymi na tabliczce porządkowej, o których mowa poniżej). Skoro obwiniony wjechał na ulice (...), gdzie udokumentowano postój jego pojazdu, to złamał w/w zakaz. Można teoretyzować, że tylko wówczas, gdyby przykładowo obwiniony złożył swój pojazd z części już na ulicy (...), czy też dowiózł tam swój pojazd na lawecie, mógłby skutecznie podnosić, że nie naruszył zakazu ruchu obowiązującego na tej ulicy (i pozostałych drogach dojazdowych do tego miejsca).

Zdarza się, iż tablice porządkowe są nieprecyzyjne, co ma szczególne znaczenie w przypadku znaku drogowego B-1 „zakaz ruchu w obu kierunkach”. Treść tablicy nie może być niedookreślona. Napisy powinny konkretnie określać rodzaj pojazdów lub uczestników ruchu. Nie dopuszcza się stosowania sformułowań ogólnikowych, np. „Nie dotyczy ruchu lokalnego”. W przedmiotowej sprawie na tabliczce widniał natomiast jednoznaczny zapis: „Nie dotyczy pojazdów zaopatrzenia..., **mieszkańców S. w celu zatrzymania lub postoju na terenie posesji, służb miejskich**”, „dotyczy osób niepełnosprawnych ...”. Jedynym określeniem, które ewentualnie mogłoby nasuwać jakiegokolwiek wątpliwości było: „mieszkańcy S.”, czy w szczególności chodziło tu jedynie o właścicieli nieruchomości, czy osoby zameldowane, czy wreszcie najemców bądź osoby faktycznie zamieszkujące budynkach w strefie S.. Problem ten nie dotyczył jednak obwinionego, którego od początku wszyscy (także oskarżyciel publiczny i sąd) zaliczyli do grona „mieszkańców S.”. Można przy tym wspomnieć, iż kwestia ta była przedmiotem posiedzenia Komisji bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w dniu 21 grudnia 2017 roku, na którym ustalono, iż nastąpi zmiana poprzez wskazanie „nie dotyczy mieszkańców, właścicieli i najemców nieruchomości S.” a dalej w istocie bez zmian tj.: „w celu zatrzymania lub postoju na terenie tych nieruchomości”. Nada także organy samorządowe nie przewidują (i słusznie) potrzeby dodawania jakichkolwiek znaków zakazu postoju czy zakazu zatrzymywania się.

Ponadto w sprawie nie zachodziły nie dające się usunąć wątpliwości – to apelant usiłuje podważyć prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu i doszukuje się wątpliwości tam, gdzie ich nie ma. To, że skarżący nie zgadza się z oceną dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie jest równoznaczne z występowaniem w sprawie nieusuniętych wątpliwości. Wątpliwości takie nie zachodziły w szczególności, co do ustalenia osoby kierującego, która we wskazanych dniach zaparkowała pojazd na ulicy (...). Sąd Okręgowy zważył, że w toku czynności wyjaśniających rodzina S. (obwiniony i jego dwaj rodzeni bracia M. i T.) za każdym niemal razem, pytani przez Straż Miejską w/m, kto kierował pojazdem S. nr rej. (...) we wskazanym czasie, wskazywali na innego z braci tworząc swoiste „kółeczko”,

czy też najczęściej „wahadło”. Pierwsze w nich można uprościć do następującego schematu: brat numer 1 wskazywał (pismem, e-mailem), iż kierującym danego dnia był brat numer 2, brat numer 2 wskazywał, iż był to brat numer 3, a brat numer 3 wskazywał, iż kierował jednak brat numer 1. (...) dotyczyło odpowiednio dwóch osób P. i T. S.. Sąd odwoławczy zważył jednak, iż w dwóch przypadkach (daty 18 i 21 lipca 2017 roku), załączono do akt czytelne zdjęcia osoby kierującej S., która naruszała znak B-1 i był to obwiniony P. S. (k.154, k.167, k108-112). Powyższe dodatkowo wskazuje, kto faktycznie użytkował w/w pojazd S.. Choć także osoby P. i T. S. są podobne (T. S. uczestniczył w procesie w charakterze publiczności), to nie może być mowy o pomyłce. Wreszcie składając wyjaśnienia w toku postępowania odwoławczego obwiniony P. S. nie podnosił już zarzutu błędu co do swojej osoby, jako kierującej w czterech spornych dniach, a jedynie starał się przekonać do odmiennego znaczenia dla niego jako kierującego znaku B-1.

Nie doszło w tej sprawie również do naruszenia prawa procesowego w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. W szczególności chybiony okazał się ostatecznie zarzut związany z brakiem pouczenia obwinionego o przysługujących mu uprawnieniach, przed przystąpieniem do przesłuchiwania w/w na rozprawie głównej. Sąd Okręgowy przyznaje, iż owe pouczenie faktycznie nie zostało przekazane P. S., co stanowiło naruszenie obowiązującej procedury, pozostawało jednak bez wpływu na treść wydanego w sprawie wyroku. Otóż, po pierwsze: sąd rejonowy dokonując ustaleń faktycznych w sprawie nie oparł się na wyjaśnieniach obwinionego (co wynika z treści sporządzonego uzasadnienia, w szczególności dowodów przywołanych na poparcie dokonanych ustaleń faktycznych), a po drugie: w toku postępowania odwoławczego, po przekazaniu stosownych pouczeń o przysługujących uprawnieniach, umożliwiono obwinionemu złożenie wyjaśnień, a sam obwiniony potwierdził wówczas wyjaśnienia złożone przed Sądem rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim, niczego w nich nie zmieniając, a jedynie uzupełniając wyjaśnił także na inne okoliczności. Tym samym nie można skutecznie twierdzić, iż w/w brak pouczeń stanowił takie naruszenie prawa do obrony, które następnie rzutowałoby na treść wydanego w sprawie wyroku.

Sąd odwoławczy zważył, że zasadnym okazał się jedynie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, co do okresu czasu pomiędzy godz. 14:30, a 16:45 dnia 13 czerwca 2017 roku, co wymagało zmiany wyroku w tym zakresie, a która to zmiana miała charakter jedynie porządkujący i pozostający bez wpływu na końcowy wynik sprawy. Otóż dokładna analiza zdjęć zawartych na płycie CD dokumentującej popełnienie wykroczenia w dniu 13 czerwca 2017 roku (k. 28 akt) wskazuje, iż tego dnia udokumentowano parkowanie-postój pojazdu S. nr rej. (...) na wielu zdjęciach poczynając od godziny 12:30 (ostatnie ze S. widoczne po godzinie 14-tej). Natomiast zdjęcia dokumentujące dalszy postój pojazdu, wykonane już po godzinie 16-tej (16:45:13, 16:45:45 i 16:46:01) dotyczą innego czarnego pojazdu, marki M., z relingami, o numerach rej. prawdopodobnie (...).

Nie można również skutecznie twierdzić o rzącej niewspółmierności kary przez jej rzekomą surowość. Za przypisane obwinionemu wykroczenia ustawodawca przewidział karę do 5000 zł. grzywny. Obwinionemu za cztery wykroczenia wymierzono łącznie karę 500 zł. grzywny, a więc zaledwie w wysokości jednej dziesiątej ustawowego zagrożenia za każde w nich. W tym stanie rzeczy wymierzona kara jawi się jako bardzo łagodna i już oddaje fakt, że obwiniony ma przysłowiowego „pecha” mieszkając w miejscu, gdzie z racji jego przeznaczenia nie może zaparkować auta pod swoim domem i gdzie, z racji braku odpowiednio dużego podwórza, nie zawsze może z niego skorzystać. Z drugiej także strony każdorazowo nie chodziło o naruszenie zakazu ruchu poprzez wjazd w owa strefie, czy jej przejechanie, lecz dokonanie swoistego postoju przez godzinę, czy kilka godzin. Obwiniony jest osobą posiadającą zawód i możliwości zarobkowe, posiada majątek (współwłasność dwóch pojazdów), jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu – grzywna w kwocie zaledwie 500 złotych nie będzie więc dla niego nadmiernie dolegliwa, a wręcz jest niewielka w stosunku do jego możliwości finansowych.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł. ( art. 118 § 4 kpw w zw. z § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 10 października 2001 r. Dz.U. Nr 118, poz. 1269).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz.

223 z 1983r. z późniejszymi zmianami). Obwiniony osiąga dochody pozwalające mu na uiszczenie tych kosztów bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania swojej osoby.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.